

## PIĄTKOWY PRZEGLĄD PRASY: SPRAWCY ALARMÓW NADAL NIEZNANI, MON CHCE ZARABIAĆ TECHNOLOGIACH, PLAGA URZĘDNIKÓW W ARMII, WSCHODNIE SŁUŻBY NA ZACHODZIE, NIE BYŁO TROTYLU NA WRAKU

### Piątkowy przegląd prasy.

**Rzeczpospolita - Alarmy. Sprawcy jednak nieznani - Grażyna Zawadka:** Dwaj mężczyźni, których błyskawiczne zatrzymanie w sprawie fałszywych alarmów bombowych ogłaszał szef MSW, są już na wolności. Prokurator nie znalazł hic, co mógłby im zarzucić. "Do tej pory zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do przedstawienia zarzutów dwóm zatrzymanym" - podała wczoraj Marta Zawada-Dybek rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Katowicach i nic więcej nie chciała dodać. Zanim śledczy ogłosili taką decyzję, przez kilka godzin analizowali materiał zgromadzony w tej sprawie przez policję, który wczoraj wpłynął do prokuratury. (...) - W tak krótkim czasie zdobycie jakichś ekspertyz potwierdzających, że to właśnie ci mężczyźni rozsyłali mejle o bombach, jest po prostu niemożliwe. Chyba że sprawcy byłiby bardzo głupi albo chcieliby ujawnienia na przykład po to, by zyskać medialny rozgłos - mówi jeden z rozmówców "Rz" ze służb. Inny dodaje, że policja, szukając sprawców, sprawdzała tych, którzy już w przeszłości mieli na koncie podobne wysoki, chociaż znacznie mniejszego kalibru. - Z tego grona po prostu wytypowano osoby mogące stać za wysyłaniem maili - tłumaczy. - Nazwiska wzięli chyba z książki telefonicznej - kpi jeden z prokuratorów.

### [Czytaj: Policja zatrzymała drugą osobę w związku z fałszywymi alarmami bombowymi](#)

**Puls Biznesu - MON chce zarabiać na technologiach - Piotr Nisztor:** Resort obrony zarządził inwentaryzację licencji na uzbrojenie, opracowanych za państwowe pieniądze. Setki milionów złotych z państwowej kasy co roku przeznaczane są na badania naukowe nad nowoczesnymi technologiami związanymi z przemysłem zbrojeniowym. W takich przypadkach prawa do dokumentacji (czyli licencje) powinno posiadać Ministerstwo Obrony Narodowej (MON). Problem w tym, że resort tego nie kontroluje i nawet nie wie, co ma. Dlatego gen. Waldemar Skrzypczak, wiceminister obrony, zarządził inwentaryzację. (...) Resort obrony chce odzyskać kontrolę nad technologiami stworzonymi za państwowe pieniądze m.in. po to, żeby budżet na nich zarabiał. - Na potrzeby wewnętrznej produkcji chcemy udostępniać licencje bezpłatnie, ale jeśli firma chciałaby eksportować produkt, musiałaby odprowadzać do skarbu państwa od 3 do 5 proc. wartości kontraktu - podkreśla gen. Skrzypczak. (...) Wiceminister obrony liczy jednak na to, że nowe przepisy regulujące tę kwestię uda się wprowadzić już na przełomie sierpnia i września.

## [Czytaj: Polska armia szykuje się do zakupu nowych samochodów ciężarowo-osobowych za 200 mln zł](#)

**Gazeta Wyborcza - Czy nasi żołnierze będą latać śmigłowcami ze Świdnika?** : PZL Świdnik, firma z tradycjami w produkcji śmigłowców dla polskiej armii, stoi właśnie przed historycznym przetargiem na dostawę 70 śmigłowców dla naszego wojska. Wygrana oznaczać będzie transfer światowej technologii, potężne inwestycje i setki miejsc pracy na długie lata zarówno w zakładzie, jak i w całej Polsce. (...) Aktualnie PZL Świdnik jest jedyną polską firmą typu OEM, tzn. taką, która jest w stanie samodzielnie konstruować, produkować i serwisować śmigłowce własnej konstrukcji. (...) W przetargu na dostawę śmigłowców dla polskiej armii PZL Świdnik zaproponuje Ministerstwu Obrony Narodowej śmigłowiec AW149, jedyną na świecie maszynę w swojej klasie, która została całkowicie zaprojektowana i wyprodukowana w XXI wieku.

## [Czytaj: Drugi Sokół w konfiguracji VIP dostarczony Polskim Siłom Powietrznym](#)

**Dziennik Gazeta Prawna - Urząd Wojska Polskiego- Artur Radwan:** Większość naszej armii to urzędnicy, którzy zapomnieli, jak wygląda poligon. Choć ich zadania nie różnią się od pracy cywilów, korzystają z wojskowych przywilejów (...) urzędników w mundurach (choć ubranych po cywilnemu) jest znacznie więcej niż żołnierzy, którzy brali udział w zagranicznych misjach, czy tych, którzy ćwiczą na poligonach czy potrafią zaliczyć egzamin sprawnościowy. Ilu jest biurowych żołnierzy? To nawet 70-80 proc. całej armii. Uczącej ok 100 tys. osób. Nasze wojsko, które trzy lata temu stało się zawodowe, zamiast w sprawną armię - zmieniło się w Urząd Wojska Polskiego. Mieliśmy z tego powodu dużo radości bo albo ich nie mieli i na gwałt szukali albo się w nie nie mieścili - wspomina cywilny urzędnik resortu obrony narodowej. I dodaje, że szybko przekonano kolejnego szefa resortu do odwołania "uciążliwej" decyzji poprzednika. (...) Z danych resortu obrony wynika, że od 2010 r. w zagranicznych misjach udział wzięło ok 18 tys. żołnierzy. To zaś by oznaczało, że dochowaliśmy się już sporej grupy doświadczonych wojskowych. Jednak MON nie chce ujawniać, ilu z nich wielokrotnie wyjeżdżało w rejony konfliktów. Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych odpowiedziało, że nie prowadzi takiej ewidencji. Z nieoficjalnych informacji wynika, że większość żołnierzy wyjeżdża na misje więcej niż raz. (...) - Szkoda, że wyszkolony żołnierz zawodowy woli zajmować się przekładaniem papierów - ubolewa gen. Adam Rębacz. Według niego na stanowiska urzędnicze powinny trafiać osoby powracające z misji, które z powodu uszczerbku na zdrowiu nie mogą już służyć jako żołnierze na polu walki - Zmiany muszą być radykalne, bo inaczej nigdy nie pozbędziemy się dekwoników.

## [Czytaj: MON chce kupić system ochrony okrętów. Dialog techniczny zakończy się fiaskiem?](#)

**DGP - Służby grasują w Europie - Michał Potocki:** Naga siła autorytarnych państw ze Wschodu wygrywa z humanitaryzmem Zachodu. Do łowienia politycznych uciekinierów z Rosji, Białorusi, Kazachstanu służby z tych państw wykorzystują nasze procedury, Interpol, nie wahają się sięgać po broń. (...) Muchtar Ablazow, były minister energetyki Kazachstanu, jest jednym z najbogatszych obywateli tego państwa. Gdy prezydent Nursułtan Nazarbajew zmusił go do sprzedaży należącego do niego banku, zmienił front, zaczął finansować opozycję i stał się krytykiem Jełbasy (ojciec narodu - oficjalny tytuł Nazarbajewa). (...) Ucieczka z Wielkiej Brytanii, najpewniej do któregoś z kontynentalnych państw UE, nie zakończyła dramatycznej historii Ablazowa. Skoro sam biznesmen okazał się nieuchwytny, kazachskie służby wzięły się za jego rodzinę. 29 maja do jego willi pod Rzymem weszło 50 funkcjonariuszy włoskiej jednostki antyterrorystycznej DIGOS. Agenci zatrzymali żonę oligarchy Ałmę Szałabajewą i ich 6-letnią córeczkę Ałuę Ablazową - obie zostały deportowane do Kazachstanu. Szałabajewą najpewniej czeka proces pod tymi samymi zarzutami, które władze stawiają Ablazowowi: korupcji, kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, terroryzmu. (...) Przykład byłego rosyjskiego szpiega Aleksandra Litwinienki, zmarłego w 2006 r. Londynie w wyniku zatrucia polonem, był najgłośniejszym z przypadków, w których szeroko pojmowana broń używana

jednak bywa. Na znacznie bardziej masową skalę giną za granicą nie tyle przeciwnicy Kremla, ile rządzącego z jego nadania przywódcy Czeczenii Ramzana Kadyrowa. Choć media rozpisują się o istnieniu listy Kadyrowa" kandydatów do przedwczesnej śmierci, sam polityk wszystkiemu zaprzecza. (...) Białoruś i Kazachstan w białych rękawczkach starają się jednak wykorzystywać także nasze, zachodnie procedury, powstałe z myślą o państwie prawa. Choćby wydawane poprzez Interpol międzynarodowe listy gończe. Na liście 52 najbardziej poszukiwanych Kazachów (red notices) znajduje się min. wymieniany wcześniej były ochroniarz Ablazowa Aleksandr Pawłów, a także małżeństwo Wiktora i Lejły Chrapunowów. (...) Pecha miał za to Aleś Bialacki, twórca organizacji obrony praw człowieka Wiasna. Bialacki odsiaduje właśnie wyrok 4,5 roku łagru za oszustwa podatkowe, bo polska prokuratura i litewskie ministerstwo sprawiedliwości przekazały na Białoruś informacje na temat kont, na które trafiały pieniądze na działalność kierowanej przez niego organizacji

**[Czytaj: Sprawa Snowdena-kolejny po Wikileaks wyciek uderzający w zachodnie służby i stawiający Rosjan w roli pokrzywdzonych](#)**

**Rzeczpospolita - Polska jest wśród obronnych liderów - Zbigniew Lentowicz:** Eksperti Deloitte prześledzili politykę zbrojeniową 50 państw z różnych regionów globu w latach 2006-2011. Okazało się, że wszystkie kraje, w tym Polska, zwiększyły wydatki na obronę narodową o ponad 20 proc. RP jest wśród liczących się inwestorów, bo od lat utrzymuje roczne wydatki na cele obronne na poziomie sięgającym ok. 1,9 proc. PKB. - Do tego znaczna część nakładów na obronność przeznaczana jest na techniczną modernizację armii, czyli nowy sprzęt wojskowy - ocenia Piotr Sokołowski, partner Deloitte. (...) Najbogatsze państwa, jak USA i Izrael, zmniejszyły wydatki na wojsko, koncentrując się raczej na walce z terroryzmem i zagrożeniach wewnętrznych. Inaczej Rosja czy Arabia Saudyjska, które stale powiększają budżety obronne. (...) Według autorów raportu Deloitte, na całym świecie rośnie zapotrzebowanie na wojskowe jednostki specjalne, kosztem wojsk ogólnego przeznaczenia.

**[Czytaj też: Za niecałą dekadę Azja wyprzedzi USA pod względem wydatków wojskowych](#)**

**Fakt - Prokuratura: To nie był trotyl, ale lek na serce - Magdalena Rubaj:** To nie był trotyl, ale lek nasercowy, siarka, difenyloamina i para-nitrodifenyloamina, które są składnikami gumy, lekarstw i prochu bezdymnego. Prokuratorzy wojskowi ujawnili wyniki badań próbek pobranych z wraku tup olewa i miejsca katastrofy. Nadal nie przedstawili jednak odpowiedzi na najważniejsze pytanie: czy na pokładzie Tu-154M doszło do wybuchu. O tym rozstrzygnie opinia biegłych. Ma być znana po zakończeniu badań poekshumacyjnych i zbadaniu próbek z brzozy. (...) - Spektrometry użyte w taki sposób, jak w Smoleńsku nie mogą być dowodem, rozstrzygającym o tym, czy stwierdzono materiały wybuchowe, ich ślady, czy też inną substancję. Stąd też nawet wyświetlenie napisów "TNT" czy "nitro" nie świadczy o tym, że substancja, która jest badana, to trotyl albo nitrogliceryna.

(...)

LESZEK ARTEMIUK Stowarzyszenie Polskich Specjalistów Bombowych

Od samego początku, od ogłoszenia raportu Jerzego Millera było wiadomo, że nie było wybuchu. Nie ma na to żadnych dowodów.

Nawet gdyby stwierdzono teraz obecność cząstek materiału wybuchowego na szczątkach samolotu, nie byłby to absolutnie żaden dowód na wybuch. (...)

CEZARY GMYZ dziennikarz "Do Rzeczy"

Konferencja nie kończy i nie wyjaśnia sprawy.

Rozmawiałem m.in z jednym z producentów urządzeń wykrywających materiały wybuchowe, i on jednoznacznie stwierdził, że jego zdaniem prokuratura działa z kimś w zмовie, bo jeżeli jego

urządzenia pokazały trotyl to znaczy, że ten trotyl tam był. Bo to jest bardzo precyzyjny sprzęt Moim zdaniem, próbki zostały wyczyszczone.

**Czytaj: Symboliczny koniec etapu pewnej naiwności w relacjach z Rosją?**

(MMT)